

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Program kapitalizacji przy pauperyzacji. Dlaczego Polska nie ma rezerw kapitałowych?

Pod wpływem skrajnie czarnych przewidywań dzisiejszych sterników państwowych, że ustalony przed paru miesiącami budżet państwowy, zaledwie zetknął się z życiem, już okazał się w 25 procentach nierealnym, rząd wszedł na drogę bezwzględnej redukcji wydatków państwowych. Odczuli to pracownicy państwowi na własnej skórze, chociaż przy wyborach w swej większości tak gorliwie obecnemu reżimowi pomagali.

Redukcja stanowisk i płac oznacza zubożenie dalsze wielkiej ilości obywateli, dalszy postęp pauperyzacji. Wymaga się ofiar od pracujących obywateli, dla ratowania równowagi budżetu, waluty i obecnym rządów...

Równocześnie rząd propaguje program kapitalizacji wewnętrznej. Oszczędzając obywateli, wołają reprezentanci rządu, swe oszczędności składające do kas oszczędności, a z tego urosnie wielki kapitał, który przyda się każdemu z osobna na czarną godzinę, a państwu dopomocze w utrzymaniu wysokiego poziomu życia gospodarczego.

Ten kapitalizacyjny program uzasadniał i propagował wicemin. Starzyński, dusza dzisiejszego ministerstwa skarbu. Program niewątpliwie słuszny, ale tem trudniejszy do przeprowadzenia, im intensywniej ten sam rząd przeprowadza drugą część swego programu — pauperyzację społeczeństwa. Im mniej ludzie zarabiają, tem mniej mogą odkładać w kasach. I przy intensywności programu p. Prystora, gotów zupełnie załamać się program p. Starzyńskiego.

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Oszczędnościowy, który imieniem rządu dłuższem przemówieniem powitał min. skarbu p. Jan Piłsudski. Dopiero obecnie mowę tę ogłasza prasa prorządowa, aby nie stanowiła zbyt jaskrawej sprzeczności z redukcyjnym programem, przeprowadzonym przez p. Prystora.

P. min. Jan Piłsudski nawoływał do „samoobrony przez gromadzenie kapitałów drogą racjonalnej oszczędności” — „dyplomem gospodarczego wychowania jednostki powinna być w przyszłości książeczka oszczędnościowa”, — „każdy rolnik powinien dobrobyt swój ubezpieczyć dobrą gospodarką finansową i systematycznie odkładanym groszem”. — Niech każdy rolnik, kupiec i przemysłowiec weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy każdy grosz”. — Takimi rozumnymi sentencjami nadziane jest całe to przemówienie.

„Już w październiku 1926 r. — mówi min. skarbu Piłsudski — z okazji I Zjazdu Oszczędnościowego, min. skarbu (Czechowicz) podkreślił jak wielką wagę przykładu do zdrowo rozwijającej się kapitalizacji”.

Otóż właśnie już w r. 1926 propagował rząd gospodarkę oszczędnościową i kapitalizację. Na skutek tej propagandy, wobec ustabilizowania waluty i ucieczki kapitałów z przemysłu i handlu, z powodu kryzysu i bankructw, zaczęły w Polsce narastać pożyczki wkładów w P. K. O., Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach w r. 1926 wynosił zaledwie 75 milionów zł., to obecnie wynosi z górą 1 miliard 250 milionów zł., czyli 16 razy więcej.

A więc społeczeństwo jak może oszczędza i kapitalizuje. Obecnie z powodu obciążenia plac, zarobków, zastoju w handlu i przemyśle i t. d. ta kapitalizacja

wewnętrzna społeczeństwa — będzie się kurczyć i maleć, a w każdym razie dalszy jej postęp będzie mocno zahamowany. — W każdym razie społeczeństwo spełniło i spełnia wobec państwa swój oszczędnościowy obowiązek mimo ciągle pogarszających się stosunków.

Czy spełniły ten obowiązek wobec państwa rządy pomajowe?

W latach 1927, 1928 i 1929 wpłynęło do skarbu państwowego z podatków, opłat i z monopolów więcej o 1 miliard

126 milionów zł. niż przewidywano w budżetach państwowych, uchwalonych przez Sejm. Czy, w myśl oszczędnościowego przemówienia min. skarbu z października 1926 ówczesne rządy złożyły te nadwyżki skarbowe w kasach, czy stwarzały samoobronę przez gromadzenie kapitałów?

Gdy obecnie słusznie mówi p. Jan Piłsudski, że „to państwo wcześniej oderwie się od złej koniunktury, które będzie miało większe rezerwy kapitałowe”. — „Skutkiem braku kapitału jesteśmy w gor-

szem położeniu niż nasi sąsiedzi z Zachodu, jakkolwiek posiadamy wszystkie bogactwa przyrody, potrzebne dla dostatej egzystencji. Nasz węgiel, nafta, żelazo, miedź, nasze fabryki włókiennicze, metalurgiczne, przetworów rolniczych, mogłyby prosperować znacznie intensywniej — gdybyśmy mogli im dodać więcej pokarmu w formie kapitału”.

Dlaczego tego pokarmu nie możemy im dać? Bo rządy pomajowe były tak lekkomyślne, że nadwyżek budżetowych z lat 1927, 1928 i 1929 w olbrzymiej kwocie 1.126 miljarda, zamiast przechować jako rezerwę, w zupełności z kas skarbowych się pozbyły. Za tę lekkomyślną gospodarkę Sejm pociągnął rząd ówczesny przed Trybunał Stanu, ale obecny Sejm wyszły z pamiętnych listopadowych wyborów, zalegalizował sanacyjną większość głosów wydanie tej olbrzymiej sumy, a nawet i Jan Piłsudski, wygłaszający obecnie tak rozsądne tezy, głosił za absolucją dla swych lekkomyślnych poprzedników.

Do jakiej aberacji umysłowej doszło wówczas w obozie pomajowym, wystarczy przypomnieć, jak wówczas grzmiał p. Jędrzej Moraczewski w obronie rządu, że „zbrodnia by była, gdyby rząd wówczas te pieniądze w kasach zatrzymał”.

Dziś nawet p. Jan Piłsudski jest zdania, że gdyby były rezerwy kapitału, — „przemysł znacznie intensywniej by prosperował”, a więc mniejsze byłoby bezrobocie, nie małyby tak gwałtownie wpływy z podatków i nie trzeba byłoby takiej redukcji plac dla utrzymania równowagi budżetu. Pamiętamy wszyscy, jak przed Trybunałem Stanu ówczesnej rozrzućnej polityki rządu gwałtownie i obojętnie bronił marsz. Józef Piłsudski, który dziś przezornie milczy, a głos zabierają jedynie pp. Prystor i Hołowko...

S.



447

wszędzie do nabycia

POGRZEB TOW. AUSTERLITZA.

WIENIE. 10. 7. (PAT.). Wczoraj odbył się pogrzeb naczelnego redaktora „Arbeiter Ztg” Fryderyka Austerlitz przy wielkim udziale robotników i przyjaciół politycznych zmarłego. W pogrzebie wziął udział kanclerz Buresch z ministrami, prezydent najwyższego trybunału Dinghoff, delegacje stronnictw parlamentarnych i liczni dziennikarze.

ZWIEKSZENIE FUNDUSZU BEZROBOCIA W ANGLII.

LONDYN. 10. 7. (PAT.). Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu uchwalony przez Izbę gmin projekt ustawy o zwiększeniu funduszu bezrobocia.

P. STPICZYŃSKI DYREKTOREM DEPARTAMENTU MIN.

WARSZAWA, 10 lipca (Tel. wł.). Krąży pogłoski, że b. naczelną redaktora „Głosu Prawdy” p. Wojciech Stpiczyński ma być mianowany dyrektorem departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie Oświaty na miejsce prof. Skoczylasa.

Włochy zrywają konkordat z Watykanem.

RZYM. 10. 7. (PAT.). Sekretarz partii faszystowskiej wystosował do sekretarzy federalnych następujący okólnik: W myśl rozkazu szefa rządu i wodza faszystów, odwołana zostaje możliwość należenia jedno cześnie do partii faszystowskiej i do jakiegokolwiek organizacji, zależnej od akcji katolickiej.

Reasumując swe wywody, dzisiejsza prasa domaga się natychmiastowego zerwania konkordatu z Watykanem, uważając, że jest to jedyne wyjście z sytuacji, odpowiadające godności narodowej. — Dzienniki faszystowskie odpowiedzialność za zatarg z rzucają na Stolicę Apostolską.

—o—

Proces więźniów brzesk. odbędzie się we Lwowie?

Dzisiejsza prasa poranna donosi:

W politycznych kołach twierdzą, że na wniosek prokuratora przy Najwyższym Sądzie sprawy b. więźniów brzeskich załatwiane w różnych sądach Rzeczypospolitej po zamknięciu śledztwa zostaną złożone w jedną, którą rozpatrywać będzie właśnie sąd lwowski. W danym wypadku

znikłaby trudność językowa byłych więźniów brzeskich-Ukraińców, którym — jak wiadomo — przysługuje prawo obrony w języku ojczystym.

Rozprawie ma przewodniczyć nowy prezes sądu Kaduszkiewicz, który — jak wiadomo — został do Lwowa przeniesiony z Wilna.

Zwyżka uposażeń oficerskich?

WARSZAWA, 10 lipca (Tel. wł.). W prezydium rady ministrów opracowywana jest nowa pragmatyka urzędnicza. Przewiduje ona zniesienie t. zw. szczebli oraz zmiany w stopniach służbowych w tym kierunku, by urzędnicy wykazujący wybitne zdolności mogli szybko awansować. Ponadto mają być zniesione wszystkie dodatki rodzinne, gdyż rząd wycho-

dzi z założenia, że poza służbą państwową dodatki te nie są stosowane wobec żadnych pracowników umysłowych.

W M. S. Wojsk. opracowywany jest nowy projekt pragmatyki oficerskiej, która wejdzie w życie jesienią br. Projekt przewiduje znaczną zwyżkę uposażeń oficerskich i podoficerskich przy zniesieniu wszystkich dodatków.

Wydatki na zbrojenia głównym źródłem kryzysu.

WASZYNGTON, 10. 7. (PAT.). Podsekretarz stanu Castle oświadczył w przemówieniu nadanem przez radio, że długi między rządami są tylko jedną z przeszkód powrotu do dobrobytu ludu. O wiele donioślejsze są nieprodukcyjne wydatki na zbrojenia. Zaczynamy rozumieć, mówił podsekretarz stanu, że pomyślność nasza zależy od pomyślności naszych sąsiadów a nie od ich nędzy. W dzisiejszych

skomplikowanych stosunkach pomiędzy narodami trudności gospodarcze jednego z nich muszą mieć dla innych skutki wielkiej wagi. Przy tej sposobności Castle raz jeszcze podkreślił, że prezydent Hoover nie proponowałby bynajmniej rozważania jakiegokolwiek rewizji długów zagranicznych, co mogłoby zrujnować cały plan moratorium.

—o—

Wicewojewoda białostocki uległ katastrofie samochodowej.

WARSZAWA, 10. 7. (PAT.). Wczoraj około godziny 5-tej popołudniu wicewojewoda białostocki Zawistowski powracając samochodem do Białegostoku w towarzystwie naczelnika drogowego województwa inż. Malinowskiego, uległ katastrofie samochodowej. Na 80 km. w okolicy Radzimina pękła tylna oś. Samochód uderzył o drzewo i rozbił się, zaś jadący

znaleźli się pod szczątkami rozbitego wozu. Przejeżdżający szosą autobus zaopiekował się rannymi i przewiózł ich do jednej z lecznic warszawskich. Wicewojewoda Zawistowski uległ silnemu potłuczeniu i ogólnemu wstrząśnieniu, zaś inżynier Radzimina pękła tylna oś. Samochód uderzył o drzewo i rozbił się, zaś jadący

—o—

Szczątki bojownika o wolność znalezione w Łodzi.

W dniu onegdajszym wykopano podczas robót w Łodzi na Polesiu Konstantynowskim szkielet mężczyzny, z zachowanymi jeszcze szczątkami odzieży. Przyuszczano, iż są to szczątki jednego z bohaterów walk z okresu 1905—1907 lat.

W dniu wczorajszym w związku z tem udała się do łódzkiego starosty gródzkiego delegacja związku z wieźniów politycznych, z p. Martynowskim na czele.

Delegacja prosiła o zezwolenie na dokonanie oględzin wydobytych szczątków dla ewentualnego ustalenia tożsamości zmarłego.

Zezwolenie to delegacja otrzymała. Przeprowadzone oględziny zwłok, oraz czapki zmarłego, zachowanej w części dość dobrze, pozwoliły ustalić, iż przy puszczaniu, że chodzi tu o jednego z uczestników walk z r. 1905 zostały potwierdzone.

W r. 1908 stracony został na terenie obecnego Polesia Konstantynowskiego 26-letni robotnik, Jan Dolewka, członek P. P. S., delegat fabryki Biedermana, za działalność polityczną.

Jak ustalono — wykopany szkielet — to właśnie pośmiertne szczątki Jana Dolewki.

Odkopany szkielet będzie pogrzebany w bratniej mogile na Polesiu Konstantynowskim.

KOLDRY, materace, pościel po cenach najniższych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

1337 zamarych fabryk.

Cyfry bezrobotnych, ogłaszane co pewien czas, nie dają pełnego obrazu gospodarczego w Polsce i jego rozwoju. Daje go statystyka produkcji, zbierana drogą urzędową. Stwierdza ona, że w miesiącu lutym r. b. mieliśmy w Polsce w samym przemyśle przetwórczym

1337 zakładów całkowicie nieczynnych. Pominięto tu zupełnie drobne zakłady, zatrudniające do 5 pracowników. Od grudnia r. ub. zamknięto około 300 zakładów w przemyśle przetwórczym, a liczba zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 72 tys., przyczem z pośród zatrudnionych 342.902 pełny tydzień pracuje tylko 250 tys. robotników.

Najśmiej kurczy się przemysł budowlany w którym było 216 zakładów czynnych, a 225 nieczynnych zupełnie. Następnie idą zakłady przetwórcze przemysłu mineralnego, w którym na ogólną liczbę 818 zakładów nieczynnych całkowicie było 353.

W przemyśle włókienniczym zakładów czynnych było 694, nieczynnych zupełnie — 207. W przemyśle drzewnym na 630 czynnych mamy 262 nieczynnych zupełnie. Nieczynnych fabryk metalowych mieliśmy w lutym 80, spożywczych 88, w przemyśle odzieżowym — 50, skórzanym — 31, chemicznym — 25, papierniczym — 13.

Amnestja i nagrody pieniężne dla skazanych w Sowietach.

MOSKWA, 10. 7. (PAT). Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ułaskawiło pracujących w fabryce samolotów Nr. 39 inżynierów i techników, którzy mniej więcej przed rokiem decyzją G. P. U. skazani byli na różne kary, do kary śmierci włącznie, za uprawianie szkodnictwa i akcji antypaństwowej. Niektórym inżynierom, prócz amnestji, przyznano nagrody pieniężne, wahające się od 1000 do 10.000 rubli.

Podsekretarz Stanu dr. Nakoniecznikow- Klukowski we Lwowie.

Wczoraj przybył do Lwowa podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów dr. Nakoniecznikow - Klukowski, b. wojewoda lwowski i w ciągu dnia zdawał urzędowanie w województwie p. wicewojewodzie Drojanowskiemu.

TRAGICZNY WYPADEK.

WILNO, 10. 7. (PAT.). Wczoraj na trasie wojskowej kolejki wąskotorowej żołnierze przewozili drzewo. Wskutek zepsucia się hamulców nie można było powstrzymać silnego rozpędu wagonów, wobec czego żołnierze poczęli wyskakiwać. Jeden z nich wpadł pod koła wagonu i odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarł.

Urlopy dla pracowników gmin. Historja sprzedaży pewnego domu. Z posiedzenia Rady miejskiej.

Przed kilku laty w okresie inflacji, zwrócił się p. Cieński i sp. za pośrednictwem swego adwokata dr. Borowca do ówczesnego prezydenta miasta Neumana z propozycją kupna przez miasto realności przy ul. Kopernika 17 wraz z parcelą o powierzchni ponad 800 sążni za cenę 20.000 dolarów. Ze względu na to, że parcela ta przylegała do gmachów przy ul. Ossolińskich, gdzie znajduje się muzeum Łozińskiego i Orzechowicza, ówczesny zarząd miasta przyjął ofertę, sądził bowiem, że gdy nadejdą normalne czasy, będzie można na tej parceli wybudować pałac sztuki i w ten sposób rozszerzyć kompleks muzealny miasta. W kasie gminy pieniędzy jednak nie było, więc na polecenie śp. wiceprez. Stahla Zakłady elektryczne złożyły 10.000 dol. jako zadatek na kupno tego domu. Lecz pomimo złożenia połowy ceny kupna, zawarto narazie umowę prowizoryczną, gdyż — jak ówczesni właściciele się tłumaczyli — kontrakt będzie mógł być spisany po zakończeniu procesu z poprzednią właścicielką omawianych obiektów.

I sprawa poszła w zapomnienie. W parę lat później zwrócono się imieniem p. Cieńskiego do lwowskiej Kasy Chorych z propozycją kupna tej realności, raz już sprzedanej miastu za cenę 30.000 dolarów. Ówczesny dyrektor Kasy Chorych tow. Szczurek zażądał wtedy wyjaśnienia ze strony zarządu miasta. Zaczęła się szukanina, nikt w magistracie,

nawet syndyk miejski o niczem nie wiedział, — wreszcie, przypadkiem natrafiono w księgach Zakładów elektrycznych na pozycję 10.000 dol. złożonych na zadatek kupna.

W rezultacie magistrat wdrożył proces, wreszcie doszło do ugody, na mocy której miasto przejmowało na własność wspomniane obiekty za podwyższoną cenę 23.000 dolarów z powodu poczynionych w międzyczasie adaptacji.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej po referacie dr. Rothfelda sprawa ta została ostatecznie załatwiona.

Z innych spraw porządku dziennego załatwiono po referacie p. Litwinowicza sprawę urlopów pracowników w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich według dotychczasowych norm. Równocześnie uchwalono wezwać Magistrat do przedłożenia nowej pragmatyki dla pracowników gminnych. Sprawę załatwiono bez dyskusji.

Pozatem po referacie p. Glasermana uchwalono odkupić od Związku Artystów Scen Polskich (ZASP) parcelę przy ul. Bocznej Dwernickiego, przed laty przez miasto ZASP-owi sprzedanej. Na parceli tej miał stanąć Dom Aktora, lecz budowa nie doszła do skutku.

Z referatu r. Kurczyńskiego uchwalono sprzedać skrawki gruntu miejskiego dla uregulowania parcel pod zasklepionym potokiem „Żelazna Woda“.

Manifestacyjny strejk pracowników miejskich w Grodnie.

WARSZAWA, 10 lipca. (Tel. wł.). W Grodnie ogłoszony został strajk pracowników gminnych jako odpowiedź na niesłychane zachowanie się sanacyjnego prezydenta miasta. Sprawa przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu trwa zatarg pomiędzy Związkiem pracowników miejskich a zarządem miasta na tle płac pracowników, zaszerzowania, złego traktowania pracowników i t. d.

W sprawach tych chciał klub radnych PPS wnieść interpelację na Radzie miejskiej, lecz pan prezydent nie tylko nie dopuścił do interpelacji, lecz bez żadnego uzasadnienia zwolnił z pracy kilku towarzyszy, długoletnich pracowników gmin-

nych, wśród nich przewodniczącego oddziału Związku w Grodnie.

W odpowiedzi na to wybuchł strajk. Wczoraj o godz. 7 rano stanęły całkowicie wodociągi, elektrownia, straż ognio-wa, rzeźnia, teatr miejski, pozatem fabryka tytoniu, młyny, browary i drukarnie, celem poparcia pracowników miejskich.

W razie jeżeli wydaleniu pracownicy nie zostaną przywróceniu do pracy, Grodńska Rada Związków Zawodowych zapowiedziała strajk ogólny, do którego przystąpiłby pracownicy wszystkich zakładów w Grodnie.

W związku ze strajkiem aresztowano sekretarza Związku, tow. Krasieńskiego.

Straszliwa katastrofa samochodowa.

GRODNO, 10. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem samochód ochotniczej straży pożarnej z Grodna, zdążający do pożaru w Łuninie, spadł w odległości 11 km. od Grodna na zakręcie szosy do rowu, wywracając się do góry kołami i przy-

gniatając jadących. Strażak Kolczyński poniósł śmierć, 15 innych strażaków odniosło poranienia. Dwóch z pośród rannych walczy ze śmiercią. Powodem katastrofy było zepsucie się motoru samochodu. Szofera aresztowano.

100 budynków w Grodnie spłonęło.

GRODNO, 10. 7. (PAT.). Wczoraj około godziny 1-szej w jednym z domów przy ul. Brzostowieckiej w Łuninie powstał pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogień podpłynął silnemu podmuchowi wiatru przerzucał się z domu na dom i wkrótce cała ulica stanęła w płomieniach. Brak wody uniemożliwiał akcję ratunkową. Pożar zlokalizowano dopiero o godzinie 5 popołudniu. Spaliło się przeszło 50 domów mieszkalnych i szereg zabudowań gospodarczych, razem około

100 budynków. Akcją ratunkową uczestniczyło 5 straży ogniowych.

KIELCE, 10. 7. (PAT.). Onegdaj w osadzie Głina powiatu opotowskiego spłonęło 9 gospodarstw. Ogień zniszczył 23 budynki, wyrządzając szkody na 33.000 zł. W osadzie Słupianowa powiatu kieleckiego ogień zniszczył kilka budynków — wyrządzając szkody na 12.000 zł. We wsi Janików powiat opoczyński pożar strawił 24 zagrody. Straty wynoszą 100.000 zł. Przyczyny pożarów nie zdołano ustalić.

Delegacja Związku właścicieli autobusów u premiera Prystora.

WARSZAWA, 10 lipca (Tel. wł.). Wczoraj przyjęta została przez premiera Prystora delegacja Związku właścicieli autobusów i taksówek, która przedstawiła premierowi projekt zastąpienia opłat, wynikających z ustawy o funduszu drogowym opłatami za zużyty benzynę.

P. Premier oświadczył delegacji, że opłaty dotychczasowe oparte są na ustawie, której rząd nie może zmienić. W obecnej chwili rząd może wydać jedynie rozporządzenie, mocą którego opłaty, wynikające z ustawy zostaną rozłożone na raty.

Specjalista chorób wener. i skór.
oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologiczn.
w Berlinie, Pradze i Wiedniu
Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

50 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM.

KATOWICE, 10. 7. (PAT). Podczas uczty weselnej u leśniczego Stanisława Dromia w Dębicku Starym, po spożyciu potraw mięsnych zachorowało 50 osób. Zawczany do obecnych lekarz stwierdził u uczestników uczty zatrucie z powodu spożycia potraw z mięsa. Próby potraw mięsa i wędlin przesłano do Krakowa celem zbadania.

ŚMIERĆ NA HUŚTAWCE.

TORUŃ, 10. 7. (PAT.). W Jabłonie na Pomorzu poniósł tragiczną śmierć 14-letni uczeń gimnazjalny Horst Rode. Mianowicie Rode przybył do domu rodzicielskiego z Torunia na wakacje i udał się na huśtawkę, gdzie zaplątał się tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć przez uduszenie. Sznurow zaplątał się koło szyi i pomoc okazała się spóźniona.

SENSACJA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 10. 7. (PAT). Prasa donosi, że na wczorajszym zebraniu giełdowym po raz pierwszy od szeregu lat w obrotach prywatnych pojawiły się przedwojenne akcje rosyjskiej fabryki Pułtowskiej. Akcjami tymi dokonano kilka transakcji po 4 zł. za sztukę. Transakcje te w kołach zbliżonych do giełdy wywołały zrozumiałą sensację.

ESKAPADY ZNANEGO ZAWODNIKA.

KRAKÓW, 10. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem znany automobilista krakowski Ripper wskutek szybkiej jazdy motocyklem najechał przy ul. Lubickiej na wysiadającego z tramwaju p. Jana Rzepeckiego, wizytatora Okr. Szkol. P. Rzepecki doznał ogólnych potłuczeń.

KUPIEC LWOWSKI UTONAŁ W SERECIE.

TARNOPOL, 10. 7. (PAT). Wczoraj w czasie kąpieli w Serecie utonął kupiec lwowski Sokal Bertold, który bawił tu z racji dorocznego jarmarku świętej Anny.

LOT ST. ZJEDN. — JAPONJA NIE UDAŁ SIĘ.

NOWY JORK, 10. 7. (PAT). Lotnicy Robbins i Jones, nie mogąc zaopatrzyć się w benzynę w powietrzu, zmuszeni byli wylądować na Alasce. Przez to samo lot bez lądowania ze Stanów Zjedn. do Japonji nie powiódł się.

I w Poznaniu będzie zniesiona opera.

Pisma poznańskie donoszą, że komisa finansowa Rady miejskiej postanowiła przyjąć na Radę z wnioskiem zamknięcia opery (z dniem 1 września b. r. Ostateczną decyzję powzięmie Rada miejska, gdy to nastąpi, wszystkie kontrakty z artystami, baletem, orkiestrą, obsługą techniczną zostaną rozwiązane z dniem 30 sierpnia b. r. Gmach Teatru Wielkiego przeznaczony zostanie na występy orkiestry symfonicznej oraz przedstawienia ludowe. Cała orkiestra bez dyrygentów zostanie prawdopodobnie od 1 września zaangażowana, jednak na nowych warunkach. Na ten cel magistrat udzieli subwencji w wysokości 200.000 zł. rocznie.

Tak więc opera w Polsce przestaje niemal zupełnie istnieć. Niedawno sanacyjna większość na ratuszu lwowskim postanowiła zlikwidować operę, która trwała we Lwowie przez lat 80, przed kilku dniami wskutek odmowy poparcia ze strony województwa śląskiego tensam los spotkał operę katowicką, teraz przyszła kolej na Poznań.

Jedyna opera w Warszawie wciąż walczy z trudnościami i ledwo wegetuje. Radosna twórczość.

POZNAŃ, 10. 7. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiła ostateczna decyzja w sprawie zamknięcia opery w Poznaniu. Mianowicie Magistrat m. Poznania zaakceptował uchwałę deputacji teatralnej, — przyczem postanowił, ażeby zaoszczędzone sumy w kwocie 75.000 zł. z budżetu teatralnego na rok bieżący zostały na budowę domu dla bezdomnych.

Czystka w chadecji.

Podczas wyborów do Sejmu został we Lwowie z listy sanacyjnej obok prez. Brzozowskiego i p. Jaegera, wybrany ks. Szydelski. Ks. Szydelski należał do Ch. D. której wódz Korfanty był więziony w Brześciu, ale to widocznie nie było przeszkodą do zawarcia kompromisu z „blokiem bezpartyjnym“. Dzięki sojuszowi z sanacją wyszli też inni czołowi ludzie z chadecji na senatorów i posłów, jak prof. Thulie, prof. Makarewicz, prof. Bryła itp.

Dotychczas władze stronnictwa Ch. D. tolerowały ten sojusz, dopiero teraz zaczynają piętnować i usuwać odstępców. Pisze o tem „Polonia“ co następuje:

„Na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji, wybrany został nowy Zarząd Główny Stronnictwa, którego skład nie był bez znaczenia politycznego. Wielu z dotychczasowych członków do zarządu ponownie nie weszło, natomiast weszli ludzie nowi, wszyscy o zdecydowanym obliczu politycznym. Prezesem zarządu głównego Stronnictwa został senator Korfanty, a wiceprezesami również ludzie zdecydowani, jak np. poseł Tempka.

Ukonstytuowanie się zarządu Stronnictwa wywołało duże wrażenie w kręgach politycznych. Mówiono wszędzie, że w Chadecji „nowy wiatr wieje“.

Potwierdzają to fakty. W ubiegłym tygodniu, w Krakowie, trzech członków Chrześcijańskiej Demokracji, wbrew stanowisku politycznemu stronnictwa, przyjęło mandaty do komisarycznej Rady miejskiej w Krakowie, a mianowicie pp. dyr. Pachonński, prof. Krauze i p. Jaworski. Krok ten niezgodny był z zasadniczym stanowiskiem Ch. D. do rządu i z jej stanowiskiem w sprawie samorządowej. Zarząd główny stronnictwa zwrócił się natychmiast do wyższych wymienionych trzech panów, aby do określonego terminu zrzekli się mandatów w komisarycznej radzie

HERBATA RIEDLA

Znak czasu.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Józefat Prochowski, starszy cechu rzemieślników w Krakowie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był zły stan materialny przedsiębiorstwa Prochowskiego, w którym właściciel poczynił przed niedawnym czasem znaczne inwestycje i przez to zaplątał się w trudności finansowe.

S. p. Prochowski, z wykształcenia prawnik, był miłośnikiem historii i zabytków Krakowa

SKŁO, PORCELANE, KRYSZTAŁY
poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

Jeszcze jedna figura sanacyjna.

W „Zielonym Sztandarze“ czytamy: Do Nowego Sącza zjechał niejaki Pieniążek i zaczął głosić, że przystępuje do wydawania miejscowej gazety. Ponieważ powoływał się przy tem na protekcję wpływowych osób z sanacji, uważano go za nielada figurę.

W dniu, w którym miało się odbyć rzekome otwarcie biura redakcyjnego, urządził Pieniążek bankiet w jednej z restauracji Nowego Sącza. Na bankiecie zjawili się starosta, powiatowy komendant policji państwowej, dowódca garnizonu wojskowego i inni dygnitarze.

W kilka dni potem Pieniążek znikł z Nowego Sącza, nie zapłaciwszy rachunku w restauracji. Okazało się, że był to oszust, który miał już niemało sprawek na sumieniu i który w niejednym już mieście grasował, naciągając ludzi. Naciągnął też dość ludzi i w Nowym Sączu, biorąc od nich kaucję w zamiar za obiecane pracę przy wydawaniu gazety.

Można sobie wyobrazić, jak wyglądają dziś starosta i komendant policji z Nowego Sącza, którzy są bardzo gorliwi w pilnowaniu każdego kroku wybitniejszych działaczy z opozycji, ale nie wiedzieli, że mają do czynienia z zawodowym oszustem kryminalnym i wzięli udział w rządzonej przez niego bankiecie. W dodatku będą jeszcze, zdaje się, musieli za bankiet ten zapłacić, bo restaurator upomina się.

Wiadomość ta rozeszła się szeroko po powiecie i chłopci drwią sobie z tej sprawy coniemiarą.

krakowskiej, zapowiadając w przeciwnym razie zastosowanie do nich rygorów, przewidzianych w regulaminie stronnictwa.

Wobec tego pp. Krauze i Jaworski, wystąpili ze stronnictwa. Niewiadomo jeszcze, co zrobi p. Pachonński.

W poznańskiej Chadecji rozpoczęła się także czystka.

Ciekawi jesteśmy, czy ta „czystka“ dotknie także lwowskich posłów i senatorów chadeckich, ks. Szydelskiego i prof. Thuliego, którzy z sanacją usłali sobie ciepłe narazie gniazdko.

Morderstwo, czy zabójstwo?

W dniu wczorajszym o godzinie 11 wieczorem rozszalała się wiadomość o tajemniczym morderstwie popełnionym na ul. Bilińskich (boczna Gródeckiej). Na miejsce wypadku zjawił się natychmiast lekarz Pogotowia ratunkowego.

NOŻEM W SZYJĘ.

Oczom zebranych ukazał się straszny obraz: W kałuży krwi leżał mężczyzna bez życia.

Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek ciosu noża w szyję. Cios spowodował przecięcie głównej arterji. a następnie śmierć wskutek krwotoku.

Zabitym okazał się Fryderyk Mościcki, lat 32, dozorca budowy na tejże ulicy, prowadzonej przez inżyniera Krzyżanowskiego. Stwierdzono również że tragicznie zmarły otrzymał cios nożem około domu Nr 2, i zdążył dojść pod Nr 10 gdzie upadł i rzucając, ducha wyzwał.

W zwierciadle radosnej twórczości.

WARSZAWA, 10 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj w południe liczni przechodnie na ul. Chmielnej przed domem 29 byli świadkami następującego zdarzenia: Oto we wnęce bramy stali wymizerowani Jan Marciniak, żona jego Aleksandra, trzymając na ręku 2-letniego syna Zdzisława, obok zaś tuliła się 8-letnia córka, Franja. Marciniak trzymał w ręku kartę tej treści: „Ja niżej podpisany ojciec chcę wychować rodzinę na ludzi uczciwych“. Jan Marciniak. Rodzina 9-osobowa jest chora na płuca, głodna, obecnie zamieszkuje w barakach dla bezdomnych (Lubelska 30-32, „Polis“ Nr. 257). Rodzina znosi straszną nędzę. Ojciec został zredukowany z posady po 8 latach służby wojskowej i 10 rządowej. Emerytury nie dostaje, ani z

Opieki Społecznej nie korzysta.

21-letni Antoni Gajda, bezdomny i bez pracy, napil się esencji octowej w bramie domu Nowowiejska 26. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, Gajda zmarł. Powód samobójstwa — brak pracy i środków do życia.

Z tych samych powodów pozbawili się życia 18-letni Stanisław Wiącek, 25-letnia Janina Kozmieracka i 16-letnia Kazimiera Otoka, ta ostatnia w schronisku miejskiem dla bezdomnych.

Dziwnym trafem wszyscy ci bezdomni i bezrobotni napili się kwasu octowego dla pozbawienia się życia. Widać, że o ten środek jeszcze nietrudno.

Zuchwały napad bandycki

Dnia 9 bm. w ul. Gazowej dokonano niezwykłego zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie Korb Abrahama, właściciela piekarni w ul. Gazowej.

Wieczorem około godziny 9-tej wtargnął do piekarni jakiś osobnik uzbrojony w rewolwer

— Kiasz się na podłogę bo was wystrzelam — krzyknął rabaś wyciągając rewolwer. Steroryzowani czeladnicy posłuchali rozkazu bandyty Wówczas ten podszedł do biurka i rozbrawszy szufladę zabrał z niej kasę, zawierającą 500 zł i oddał ją sobie nie ścigany.

Wyrok śmierci w Łodzi

WARSZAWA, 10 lipca (Tel. wł.). W sądzie okręgowym w Łodzi toczyła się dziś rozprawa przeciwko niejakiemu Kazimierzowi Kaczmarczykowi, zam. w Sulejowie, oskarżonemu o zamordowanie bratowej swojej Agnieszki Kaczmarek oraz syna jej chlebobawczyni Edwarda Podolskiego, urzędnika magistratu łódzkiego.

Dnia 22 maja Kaczmarek wśliznął się do mieszkania Podolskich i uderzeniem młotka w tył głowy zamordował swoją bratową, zajęta właśnie ścieniem łózka.

W chwili, kiedy Kaczmarek po do-

konaniu morderstwa wychodził z mieszkania natknął się na Edwarda Podolskiego.

Zbrodniarz bez namysłu rzucił się na niego i tym samym młotkiem, którym kilka chwil przedtem zamordował swoją bratową, zabił również Podolskiego.

Po tem podwójnem morderstwie Kaczmarek wrócił do Sulejowa i położył się spać.

Sledztwo policyjne wykazało, że Kaczmarek popełnił zbrodnię w celach rabunkowych.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Kaczmarczyka na karę śmierci.

Olbrzymi pożar szybów naft. w Rumunji.

BUKARESZT. 10. lipca. (PAT.). W Ploeszti wybuchł olbrzymi pożar na skutek wybuchu czynnego szybu naftowego w okolicy Rancu. Pożar objął dwa sąsiednie szyby również czynne. Wiatr przeniósł iskry, od których zapaliły się koszary robotnicze i doszczętnie spłonęły. Następnie zapaliły się 3 rezerwoary, napełnione ropą naftową i wybuchły, przyczem odgłos wybuchu słyszany był w promieniu 40 klm.

Płonąca nafta zagrażała wsi Scortzeni; uderzoną na alarm w dzwony kościelne, a ludność schroniła się przed posuwającą się naprzód około 150 wagonami płonącej nafty. Setki robotników i miejscowa ludność brały udział w walce z katastrofą i w końcu udało się im odgrodzić zagrożoną wieś od pożaru. Ofiar w ludziach nie było, ale straty są olbrzymie.

—:—

BANKRUCTWO PRZEDSIĘBIORSTWA FILMOWEGO.

WIENIE, 10. 7. (PAT.). Angielskie przedsiębiorstwo filmowe „Astra“, które prowadziło fabrykę w Austrii, ogłosiło niewypłacalność. Pasywa wynoszą 5 milionów szylingów.

P. WIELIŃSKI WICEPREZIDENTEM BEZ TEK!

WARSZAWA. 10-go lipca (tel. wł.). — Na onegdajszym posiedzeniu Magistratu łódzkiego postanowiono — wobec ostatnich, wysoce szkodliwych dla miasta „zarządzeń“ p. Wielińskiego (nie przygotował budżetu prowizorycznego) odebrać p. Wielińskiemu kierownictwo finansów miejskich i pozostawić go w magistracie jako wiceprezydenta bez teki.

Na pana Hołowkę sypią się gromy.

Lamy „Expressu“ warszawskiego przepełnione są w dalszym ciągu listami pokrzywdzonych urzędników, którym p. Hołowko każe „zaciśnąć zęby i trwać karnie“.

Jeden z urzędników Wacław Ostrowski pisze m. in.:

„P. Hołowko nie pokazał nam drogi wyjścia i sposobu przetrwania obecnego kryzysu.

Pytam, co mamy czynić? A pytanie to ciśnie mi na usta widok wycieńczonych

dzieci, i kompletne wyczerpanie sił fizycznych w walce o egzystencję“.

Inny urzędnik K. P. w X kategorii, który — jak pisze — zabiera głos nie jako „urlopowany urzędnik-poseł“ (jak p. Hołowko) lecz jako rzeczywisty urzędnik czynny wali niefortunnemu moralizatorowi prosto z mostu:

Jestem członkiem szarego tłumu urzędniczego, który jak obecnie, tak i przedtem nie miał żadnego wpływu na polepszenie swej sytuacji materialnej. Zawsze musiał cicho siedzieć, chociaż stykał się nieraz z różnemi absurdalnemi zarządzeniami władz naczelných.

My rozumiemy doskonale położenie skarbu, lecz wiemy również jakie są środki na poprawienie finansów państwowych. — Środkiem tym nie jest w żadnym wypadku zmniejszenie głodowych pensyj.

Ciekawe jest, czy p. poseł mógłby tak myśleć i pisać, gdyby wiedział, iż dla dziecka jego brak jest łyżeczki cukru do herbaty, że żonie sklepik odmówił kategorycznie kredytu, i t. d.

— „Zaciśnąć zęby i trwać karnie“ — taki rozkaz ma najzupełniej słuszne zastosowanie w wojsku, lecz urzędnik państwowy nie jest umundurowany, obuty i nakarmiony na koszt państwa.

Urzędnik, który będzie chodził w dziurawych butach i nędznie ubrany, nie może być urzędnikiem państwowym. Przecież pobory w kategoriach IX—XII wystarczają tylko na marne wyżywienie, a o komornem, podatkach, płaceniu rat i innych wydatkach mowy być nie może.

Nowa Rada miejska w Krakowie.

WARSZAWA, 10 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej, mianowanej przez wojewodę w ub. tygodniu. Z pośród 127 mianowanych radców nie przyjął nominacji dyr. Pachonński, przywódca miejscowej chadecji, który wraz z dwoma innymi chadekami został wykluczony ze swego stronnictwa w związku z powołaniem do Rady miejskiej.

Nowa Rada miejska dokonała na pierwszym posiedzeniu wyboru 4 wiceprezydentów, którymi zostali: b. wicewojewoda krakowski poseł dr. Kazimierz Duch, Dr. Stanisław Klimecki, adwokat, oraz dwaj dotychczasowi wiceprezydenci: Witold Ostrowski i dr. Ignacy Landau. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady m. na którym prezydent miasta sen. Rolle zgłosi rezygnację. Rada miejska rezygnację tą przyjmie, poczem we czwartek 16 bm. nastąpi wybór prezydenta miasta. Prezydentem wybrany zostanie pułkownik Belima-Prażmowski, prezes Okr. Związku Legionistów.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Jeszcze jeden „demokrata“.

WARSZAWA, 10 lipca (Tel. wł.). W związku z ankietą w sprawie rewizji konstytucji p. Władysław Studnicki przesłał do komisji konstytucyjnej Sejmu odpowiedź, w której m. in. przewiduje, że na stanowisko Prezydenta będzie powołany wojskowy. Chciałby, aby Prezydent ta wybierało specjalne ciało wyborcze złożone z sejmu i senatu, oraz posłów wszystkich sejmików prowincjonalnych, ale ponieważ niema nadziei, żeby sejmy prowincjonalne weszły w życie, proponuje taki skład ciała wyborczego: sejm, senat, prezydenci wszystkich miast powyżej sto tys. ludności, prezesi sądów apelacyjnych, wszyscy b. ministrowie, którzy urzędowali powyżej roku i wszyscy generałowie zarówno czynni, jak i emerytowani.

P. Studnicki proponuje s'asowanie głosowania na listy i jest za jednomandatowymi okręgami.

Następnie chciałby pozbawić prawa wyborczego analfabetów i proponuje, aby wyborca wypełniał blankiet do głosowania osobiście w izolowanej budce lokalu wyborczego, forma ta wykluczałaby głosowanie analfabetów.

—o—

Kronika.

Lwów, 10 lipca 1931.

TEATR WIELKI — gościnne występy Teatru „QUI PRO QUO“:
Piątek, g 8 w. „Panie Ministrze!“
Sobota, g 8 w. „Panie Ministrze!“
Niedziela, g 8 w. „Panie Ministrze!“

TEATR ROZMAITOŚCI:
Piątek, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Sobota, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Niedziela, 7.30 „Królowa Przedmieścia“.

Z TEATRU komunikują:

ROSNAĆ POWODZENIE „KROLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“ na scenie teatru Rozmaitości przypisać należy — poza dużymi walorami tego utworu i doskonałą inscenizacją — wydatnej bo około 40-procentowej niższe cen biletów na wszystkie miejsca.

„JESZCZE TYLKO TRZY DNI REWJA „PANI MINISTRZE!“ gości będzie na afiszu teatru Wielkiego w świetnej interpretacji zespołu artystów „Qui Pro Quo“.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Wystawa obrazów, rzeźb i grafiki otwarta codziennie w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich, mimo okresu wakacyjnych wyjazdów cieszy się nadal znaczną frekwencją. Publiczność bowiem przed kanikłą uciekającą z miasta do parku czy na plac Targów chętnie wstępuje do zacisznych sal Pałacu, gdzie za niewielką opłatą w spokoju spędzić można kilka godzin w atmosferze wysokiego artystycznego — podziwiania dzieł artystów zgromadzonych tu z całej Polski. Chcąc umożliwić każdemu zwiedzenie tej wystawy doskonałej zarówno pod względem ilości eksponatów jak i ich nieprzeciętnego poziomu Dyrekcja Towarzystwa postanowiła udzielić jak najdalej idących zniżek a więc we czwartki bilety są po połowie — wycieczki ponad 10 osób oraz urzędnicy państwowi za okazaniem legitymacji otrzymują znaczne ulgi. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wieczorem.

SPRAWA POMNIKA MARJI KONOPNICKIEJ. Ścisły Komitet budowy Pomnika Marji Konopnickiej odbył dnia 8 lipca posiedzenie w lokalu T. S. L. Postanowiono na niem przyjąć wykonane przez rzeźbiarkę Lunę Drelexrównę, która pracuje nad projektem pomnika, jedno ze studiów popiersia poetki, to mianowicie, które oparte jest na podobieństwie jej z pierwszego okresu twórczości. Studium to reprodukowane będzie jako odlew w celu rozpowszechnienia w instytucjach i szkołach. W jesieni rozpocznie Komitet szerszą akcję w celu zebrania pieniędzy na budowę pomnika.

Jednodniowy oddech naszego miasta.

Z mieszkania Alena Maksa, „otworzonego“ z pomocą łomu, jacyś złodzieje zabrali bieliznę i garderobę.

Rossen Maks, chcąc przewieźć rzeczy z ul. Hausnera na plac Teodora nie przewidział że w drodze może mu zginąć walizka z garderobą. Petryszyn Jan rozbił stragan z mięsem, chcąc widocznie nasycić swój głód.

Schutzman Benedykt, nie potrafił nawet dobrze określić w jakiej porze zginął mu zegarek gdyż wtedy gdy chciał się przekonać zegarka już nie było. Pocięszył się natomiast, gdyż zegarek wrócił odebrany Kallowi Majerowi.

Podobną przygodę miał Ryznowicz Franc, ale o tyle był roztrzęsiony że odebrał swój zegarek bez niczyjej pomocy Kozinkiewiczowi.

Zell Hinda (Pettówna 4) była dość przyzwoitą osobą — istny brylant. Wiadomo przecie, że brylant wtedy bliżej i zwraca powszechną uwagę, jeśli ma ładną oprawę. Tak myślała i p. Hinda brylant ul. Pettówny i okolicy. — Do szczęścia brakowało jej jeszcze tylko brylantów, o których też marzyła, śniła, a nawet śniły się jej w nocy kolje brylantów. Wiadomo, że tak się śnią brylanty, to pewno będzie „brylantowy“ interes. — Rzeczywiście nazajutrz jacyś dwaj osobnicy tak długo pokazywali jej „grę światła“ w „brylantach“ że p. Hinda zapłaciła za nie 100 zł.

Cieszyła się że zrobiła tam interes, również cieszyli się bardzo szczęśliwi sprzedawcy „brylantów“.

I tak obie strony były zadowolone; p. Hinda miała „brylanty“ a oszuści 100 zł.

Wpływ podniesionej temperatury podzielał również na p. Bursztyn Sabinę, która widocznie zapomniała o tem, że kluczami otwiera się drzwi, gdyż chciała nimi otworzyć głowę sąsiadki swej Engel Marji (Zdrowia 11).

Muszę cię zabić — mawia Peszek Wład. do swej kochanki Heleny Mielnickiej. Skąd u Peszka taki gwałtowny zwrot od miłości do złości? Bada z trudem policja.

BIJA ZONY. Wczoraj zgłosiła się w Komis. IV PP. Anastazja Krawiec (Leśna 11) i zeznała że maż jej Józef niechce nigdzie pracować i żąda od żony, by mu dawała utrzymanie, a gdy donosząca wyszła go do pracy, Krawiec awanturuje się co miało miejsce dnia 9 bm, przyczem pobit kulakami po głowie żonę, aż do utraty przytomności.

Również uskarża się Anna Sumara, zam. pl. pod Koleją 3, że maż jej Stanisław stałe znęca się nad nią i bije, co miało miejsce wczoraj wskutek pobicia odniosła sińce po całym ciele.

SABOTAŻE W HISZPANJI.

MADRYT. 10. 7. (PAT.). Towarzystwo telefoniczne komunikuje, iż nocy ubiegłej w Seville, Vigo Santander zniszczono kable telefoniczne. W Madrycie rzucono bombę celem zniszczenia przewodów. W Aenn aresztowano trzech osobników planujących akcję sabotażową.

Z sali sądowej.

Inżynier i wyrabianie pożyczek.

Inż. Kopystiański Jarosław, lat 40, pośredniczył w wyrabianiu pożyczek. W r. 1927 otrzymał K. weksle in blanco od Teod. Diakowycza, z jego podpisem, celem wyrobienia mu pożyczki w B. G. K. W jakiś czas potem dr. Semen Bu-

tyk dał mu 9 weksli na 3.400 zł., w tym samym celu.

Oskarżony weksle zrealizował na swą korzyść, a tych którzy darzyli go zaufaniem zwodził.

Wczoraj stanął on przed sądem, który skazał go na 1 rok c. więzienia, karę zmniejszono do 6 mies. na podstawie amnestii. Wykonanie wyroku zawieszono na 5 lat.

—:—

Listonosz przed sądem.

W wyniku rozprawy przeciw listonoszowi Szczurce oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, o czem donosiliśmy wczoraj, zapadł wyrok skazujący Szczurka na 10 miesięcy więzienia.

Odpływ wkładów w bankach.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił bilans zbiorowy 15 największych banków akcyjnych (banków, których kapitał wkładowy w dniu 31 grudnia 1929 roku wynosił przynajmniej 5 młj. zł.) za miesiąc maj b. r. W bilansie uderza duży odpływ wkładów. W stosunku do kwietnia b. r. ogólna suma wkładów zmniejszyła się w maju br. o 34.905.000 zł.; wkłady terminowe wzrosły wprawdzie z 211.125 tys. zł. na 214.960 tys. zł., natomiast wkłady bezterminowe spadły z 289.461 tys. zł. na 250.721 tys. zł. Inne głównejsze pozycje pasywów przedstawiały się na dzień 31 maja br. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z 30 IV b. r.): salda kredytowe na rachunkach bieżących: 110.970 (115.641), redyskonto i zastaw papierów 131.524 (126.843), banki zagraniczne loco 63.225 (74.029) nostro 140.019 (137.177).

Po stronie aktywów uwidatnia się silny wzrost pogotowia kasowego, przy równoczesnym spadku dyskonta.

Program radiowy

SOBOTA, 11-go lipca 1931.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 14.50. Komunikat gospodarczy z Warszawy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. Skrzynka dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej.
- 15.45. Tr. z Warszawy. Komunikat sportowy.
- 16.00. Tr. z Wilna. Program dla dzieci: Słuchowisko pt. „Nareszcie“ fragm. z powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy“ w radiofonizacji H. Hohendlingerówny.
- 16.30. Tr. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. Pieśni słowian południowych w wyk. Marji Orzy-Wasilewskiej, akomp. p. Ludwik Urstein.
- W przerwie transm. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 16.50. Transm. z Warszawy. „Błędny rycerz w Polsce“ wygł. p. Mieczysław Smolarski.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych: Marja Weintraubówna (fortep.) i p. Wiktor Segeżyński (tenor).
- 18.40. „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Piosenki nastrojowe w wyk. p. Bożenny Czaszkówny, akomp. p. Tadeusz Sereżyński.
- 19.40. Tr. z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze wygł. p. Józef Piatek. Gł. rolnicza.
- 20.00. Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.10. Tr. z Warszawy. Komunikat sportowy I.
- 20.15. Tr. z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dołyckiego i inni.
- 22.00. Tr. z Warszawy. „Na widnokręgu“.
- 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika Radiow.
- 22.20. Komunikaty.
- 22.25. Odczyt, programu na dzień następny.
- 22.30. Tr. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Zbigniewa Drzewieckiego.
- 23.00. „Niedyskrete balowe“ reportaż muzyczny w oprac. pp. Roger et Gallet. Audycja wesola z ilustracją muzyczną.

Komunikaty.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m., o godz. 18.30, w sali przy ul. Rutowskiego 1. 23, II p.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Faust.
CASINO: Błąd ojca i Lewi i Hardy.
CHIMERA: Znajoma z wagonu sypialnego oraz komedia Miłość i pieśń.
COLOSSEUM: Romans nad Rio Grande oraz Białe Indianie.
FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRAZYNA: Ra' zakochanych.
KOPERNIK: Kaidany namiętności oraz 20 akt komedia Harold się żeni.
LEW: Światła i cienie macierzyństwa.
LUNA: Buster Keaton contra John Gilbert.
MARYSIENKA: Kaidany namiętności oraz 20 akt komedia Harold się żeni.
OAZA: Jaskrawe motyle oraz Papierowy kochanek.
PAN: Tajemniczy Dżem.
PALACE: „Jedynaczka króla nafty“ rewja humoru oraz „Cudza żona“ dramat salonowo-sen.
PASAZ: Obrońca prawa oraz Ja chcę na pić.
PROMIEN: „Żelazna maska“.
SPLENDID: z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali — kino zamknięte.
STYLÓWY: Nieczynny.
UCIECHA: Ludzie bez nazwiska oraz Hoot Gibson z wiatrem w zawody.

Trasa 10.000 klm.

PARYŻ. 10. 7. (PAT.). Dziś rano z lotniska Willacoubasy wystartowała eskadra złożona z 6 samolotów. Na czele eskadry stoi generał Goys a należą do niej Costes, Peleletier, d'Oisy, Challe, Rignos, Girier, Arrachart i Delaitre. Trasa lotu wynosi 10000 klm. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhagę, Oslo, Stockholm, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogrod, Sofję, Stambuł, Ateny, Brindisi, Rzym, Zurych, Lyon do Paryża.

—o—

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

OGŁOSZENIA

JUŻ został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych** pod firmą **467 „RAJ ŚWIATŁA“** LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

LEŻAKI

najlepszej jakości **Zł. 12.—**

WYROBY KOSZYKARSKIE - FOTELE
ŁÓŻECZKA dziecięce - WALIZY -
KOSZE podróżne

ZABAWKI

SZTUKA LUDOWA -- KILIMY

Ludwik Hegedüss

L w ó w

Filja: Halicka 5. Kopernika 11.
tel. 30-32 427 tel. 26-09

Uprawniony Technik Dentystyczny
JULIUSZ STEINWURZEL
Lwów, Miejska 30. — Telefon 92-35
p o w r ó c i ł

Wezwanie!

W każdej miejscowości urządzimy oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedniej zaufanej osoby (zawód obojętny) jako

Kierownika (czkę)

Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów. — Zgłoszenia w języku niemieckim lub francuskim do **The Novelty Company** Valkenburg Lb. Holland. 553

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 197

Operator - urolog

Dr. Bernard Rapaport

b. sekundariusz szpitala powszechnego we Lwowie — ordynuje w chorobach pęcherza od 4—6

Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-09

HURT - DETAIL

Rowery Puch, Kayser,

Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów.

Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

:: Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ::

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Gorzka woda fabryki

„ZDROWIA“

przeczyszcza skutecznie żołądek 307

TEKSTYLJA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie zniżonych cenach: batysty, perkalę, muśliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI“, Halicka 15, Tel. 85-59. 424

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucajcie szmatki, łatki starą nieużyteczną odzież, bieliznę i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdyż „TKALNIA“ przy ul. GRODECKIEJ 7 (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Polecenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm. lekko zszywa i zwiija w kłębki. Z 2 kg. materiału około 3 mtr. chodnika. 340

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WOBEK WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniczą, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie STANISŁAW KURZ, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATORO 12—14. 347.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie **DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI**, Lwów, ul. Akademicka 2. Roboty zegarmistrzowsko-rubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

BANDAŻYŚCI

CYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-55 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa — Różański Jan. 1—19

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko Swierżko Antoni. 1—20

ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla Kas chorych i Sanatoriów. 457